

## Jan Kochanowski - Na lipę

Uczony gościu! Jeśli sprawą mego cienia  
Uchodzisz gorącego letnich dni promienia,  
Jeśli lutnia na łonie i dzban w zimnej wodzie  
Tym wdzięczniejszy, że siedzisz i sam przy nim w chłodzie  
Ani mię za to winem, ani pój oliwą,  
Bujne drzewa najlepiej dżdżem niebieskim żywą;  
Ale mię raczej daruj rymem pochwalonym,  
Co by zazdrość uczynić mógł nie tylko płonym  
Ale i płodnym drzewom; a nie mów: "Co lipie  
Do wirszów?" - skaczą lasy, gdy Orfeusz skrzypie